POLAK PATRYOTA

DZIEŁO PERYODYCZNE

PRZEZ

TOWARZYSTWO UCZONYCH.

NA ROK 1785.

Całego Dzieła trzecia część

NA DZIEN I. LUTEGO

Nakładem Towarzystwa

W WARSZAWIE

W Drukarni P. DUFOUR, Konsyliarza Nadwornego, J. K. M. i Dyrektora Drukarni Korpusu Kadetow.

C

Po
czy
śla
iak
ną
or
zn
czn
po
ðen
rok
gr
ſit
tym
go
kto
no
cał
pra
każ

OBJASNIENIE

DLA
CZYTELNIKOW NASZYCH.

Łaſkawe przyiecie, ktorym prześwietna Powſzechność, Dzieło naſze, zaſzczycać raczyła, wyglądaną przedſięwzięcia naſzego staie nam ſię nadgrodą.

Czuiemy ſię do obowiązku oświadczania iaknaygłośniey, że przeieci iesteśmy złączoną z uſzanowaniem wdzięcznością, za łaſkę oraz ſprawiedliwość uczynioną nam w przyznaniu, iż praca naſza zmierzaiąca ku znacznemu wſpołobywatelow i oyczyzny naſzey pożytkowi, duſz nieinterеſsowanych iest płodem.

Nad ſłodkie uczucie tak podchlebnego wyroku, nic bydź nie może mocnieyſzego do zagrzewania nas, abyśmy przez nayświękſze uſiłowania uſprawiedliwiaiąc naſze obietnice, tym zaſługiwali więcey na wartość pomyślnego o dziele naſzym ſądzenia.

Korzystaiąc z uwag nam danych od oſob, ktorych oświecenie ſprawiedliwie bydź powinno w wyſokim u nas poważaniu, następuiący całego dzieła naſzego czyniemy podział, aby praca naſza każdemu stanowi, oboiey płci i w każdym wieku była pożyteczną.

* * *

* * *

Siedm Rozdziałow w dwoch Tomikach i przydatek do każdego Tomiku, składaią co miesiąc, Dzieła naszego całość.

Co miesiąc więc w pierwszym Rozdziale traktować będziemy o przedmiotach Ekonomii polityczney, wspomnionych w pierwszym Rozdziale przeszłomiesięcznym, i o tym wszystkim co się ściągać może w takim bądź względzie do powinności osob wszelkich Magistratur.

W drugim Rozdziale mieścić będziemy to co się ściąga do gospodarstwa domowego, wszystkie wynalazki względem rolnictwa, narzędziow gospodarskich, sztuk wyzwolonych, rzemiosł, fabryk i wszelkiey industryi.

W trzecim Rozdziale mowić będziemy o cnotach i niecnotach, pobudzać do pierwszych, czynić wstręt od drugich i kłaść to wszystko co zmierzać może do okazania szkodliwości przesądow i co się nam będzie zdawało zdolnego do poprawy obyczaiow.

W Rozdziale czwartym będziemy wiązać moralność z prawem i stosować ią do prawodawstwa.

Piąty Rozdział zawierać będzie to wszystko, co należy do Sztuki Lekarskiey względem utrzymania zdrowia i zapobiegania chorobom.

Szosty Rozdział będzie mowił o rzeczach przyrodzenia, będzie oraz składem przedmiotow zabawnych

Siodmy Rozdział będzie miał w sobie wszystko, co się brać może pod zwaniem literatury.

✡ ✡ ✡

Według podziału tego, każdy rozdział zawieraiąc w sobie materyą wcale rożną od zawartych w rozdziałach innych, iest zatym osobliwym dziełem, i usprawiedliwia nas względem wstępu do każdey materyi w przeszłym miesiącu uczynionego z osobna.

Nayniższe w tym mieyscu oddaiemy dzięki za patryotyczne uwagi, ktore względem oyczyzny swey gorliwi przesłać nam raczyli obywatele: takowe w rożney nam kommunikowane formie i w rożnych względach, coraz nas przeświadczaią bardziey, że święty Patryotyzmu ogień bierze wzrost w sercu Polaka. Prosiemy każdego z czytelnikow naszych, aby daley w przykładnym postępuiąc patryotyzmie, uczynili nas uczestnikami tego wszystkiego, co im się zdawać będzie, iż zmierzać może ku dobru oyczyzny. Wszystko z naywiększą przyiawszy wdzięcznością, niezaniedbamy w czasie i mieyscu swoim kommunikować powszechności drogą naszego Dzieła.

Do Jchmość Panow Pocztmayſtrow w Kraiu.

NB. 1. Pozwalamy na Prenumeratę pułroczną, upewniaiąc, że każdy Prenumerant

podług informacyi fwey, odbierze regularnie dzieło nafze przez Pocztę, co miefiąc dwa Tomiki.

2 Uprafzamy aby pod adreffem nafzym więcey nieprzefyłano pieniędzy; każdy bowiem Pocztamt w kraiu odebrawfzy Prenumeratę, przeflać ią tu raczy do generalnego Pocztamtu, fzczególnie zaś do JPana Zimmermana Generalnego Poczt-Kontrolera, albo do JPana Draca Sekretarza Poczt J. K. Mci, albo do upodobanego fobie korefpondenta z pomiędzy Jchmość Panow Sekretarzow Urzędu generalnego Poczt J. K. Mci w Warfzawie.



POLAK PATRYOTA

ROZDZIAŁ I.

O potrzebie podległości w Zgromadzeniu Politycznym.

W Właſnym człowieka przyrodzeniu, znayduiemy ową podległość, ktora formuie towarzyſtwa ludzkie, i ktora poddanych z Monarchą, a Monarchę z poddanemi wiąże.

Potrzeby i ſkłonności, ktore człowiek ma z przyrodzenia, prowadzą go do złączenia ſię z podobnemi ſobie, i kieruią wſzyſtkie władze, ſiły i ſprawy iego ku ſzczęściu tych

z ktoremi ieſt złączony, a oraz ku dobru powſzechnemu ludzkiego rodzaiu. Przyrodzenie nie nadało wſzyſtkim ludziom iednakowych ſił, ſpoſobności i zdatności; nie maią wſzyſcy iednakowego oświecenia, i równych wiadomości; mogą ſię ośzukać i ſkazić ſkłonności ſwoie, ktore i z natury i z edukacyi odebrali. Potrzeba więc dla utrzymania praw powagi, dla zabespieczenia pokoiu i ſzczęścia Towarzyſtw, aby ſię znaydowałą władza zdolna do rządzenia, i użycia ſił ſzczegulnych, zdatności, przemyſłu i przymiotow ludzi ziednoczonych, tudzież ażeby ſię wſzyſcy iey poddali, i wſzyſcy oney byli podległemi. Takowa podległość ieſt to, co nazywaią poſłuſzeńſtwem politycznym, albo Cywilnym, bez ktorego, iawna rzecz ieſt, iż nie może ſtać Towarzyſtwo.

Lecz władza ta będąc iedynie uſtanowiona dla ſzczęścia powſzechnego, powinna zmierzać do tego końca, i do niego prowadzić ludzi ſobie poddanych. Podległość więc poli-

tyczna ma dwie części istotne. Pierwsza zawisła na posłuszeństwie ludzi rządzonych władzy rządzącey, druga zaś na posłuszeństwie władzy rządzącey pierwiastkowemu i niewzruszonemu Prawu przyrodzenia, i Towarzystw, to iest: uszczęśliwieniu powszechnemu i szczegulnemu.

Jeżeli ziednoczeni ludzie mogą ustanowić nad sobą władzę naywyższą, i bydź iey posłusznemi, ieżeli dążą przyrodzonym sposobem do ustanowienia tey władzy i oraz iey się poddania, ieżeli dzierżący ludzie tę władzę mogą nią zmierzać ku dobru powszechnemu, i ieżeli do tego z przyrodzenia są nakłonieni; idzie zatym, że człowiek zdolny iest do posłuszeństwa koniecznie potrzebnego dla utworzenia, utrzymania i uszczęśliwienia Towarzystwa.

Roztrząsaymy bez uprzedzenia i przesądow przyrodzenie człowieka, a znaydziemy, że przyrodzenie ogólne chce aby był podległym.

Podległość ieſt pierwſzym ſtanem człowieka, bo z przyrodzenia ieſt ſłabym, i niezdolnym do wyſtarania ſię o wſzyſtkie rzeczy potrzebne do zachowania ſiebie.

Powierzyło go też przyrodzenie i poddało miłości oyca i matki; a zdaie ſię że chciało tego, aby poſłuſzeńſtwo było pierwſzym iego nałogiem, i ażeby na długi czas wprzody czuł onego korzyści, nim przez rozum pozna iego potrzebę.

Skoro potrafi rozważyć, poſtrzega zaraz, że iego oyciec i matka mogli go opuścić, a przez to życie mu odebrać: że go bronili i zaſłaniali od złych ludzi, od zwierząt, od żywioł, widzi że go nauczaią i próſtuią, widzi w nich Panow przyrodzonych; uważa bowiem, że ſą ludźmi przechodzącemi go ſiłami i światłem ſwoim; ale widzi oraz, iż nie używaią tey zwierzchności iak tylko na iego uſzczęśliwienie. Staią ſię dla niego przełożonemi i dobrodzieiami: ſzanuie ich, kocha, boi ſię ich rozgniewać, i ſtracić ich ſer-

ce; naturalnie bowiem wyobrażenie i przytomność władzy, ktora się zatrudnia naszym uszczęśliwieniem, sprawuie w nas koniecznie czucie uszanowania, boiaźni i miłości.

Tym sposobem człowiek w swoim dziecińſtwie pod rządem oycowskim przyzwyczaia się do posłuszeńſtwa; przez własne doświadczenie zna iego korzyści i potrzebę; przez długie przyzwyczaienie włożony ieſt uważać w przełożonym nim rządzącym, dobroczynnego i godnego uszanowania Pana.

Wyſtawmy sobie na przykład, że przypadek wiele z sobą zgromadzeń mnieyszych złączył, kazdy tam zapewno wniesie do Towarzyſtwa iakoweż uszanowanie dla ludzi rozumnieyszych, i ktorzy mieć będą przymioty nayspoſobnieysze do rządzenia tego pożytku, dla ktorego te ziednoczyły się zgromadzenia. W porządku przyrodzenia, ta władza, ktorey rząd Towarzyſtwa ieſt powierzony, zaſtępuie właściwie mieysce

władzy oycowskiey, i staie się dla każdego w szczególności tym, czym władza oycowska iest w każdym domu. Widziemy władzę rządzącą bez przestannie zaprzątnioną szczęściem Towarzystwa, winniśmy iey staraniom i oświeceniu, beśpieczeństwo, pokoy i szczęśliwość, ktorey używamy, dopełnia ona względem każdego z obywatelow powinności oycow i matek; starania iey o człowieku poprzedzaią wrodzenie iego, i aż się na drugie życie rozciągaią.

Jakiżkolwiek będzie kształt rządu, iest on zawsze zasadą istotną każdego Towarzystwa, iest on prawidłem władzy rządzącey, i niemasz człowieka, ktoryby zważywszy, nie widział tey władzy przestrzegaiący wszędzie beśpieczestwa i szczęścia iey podległych osob, przez bronienie słabego, zemszczenie się za uciemiężonego i utrzymywanie każdego przy całości praw iego i przywileiow. Ta to władza robi Oyczyznę, Prawa zaś robią tę władzę. Wszędzie gdzie Prawa maią za cel

ſzczęście, pokoy, i beśpieczeńſtwo Obywatelow, tam ieſt Oyczyzna.

Gdy każdy Obywatel używa ſwoich Przywileiow i korzyści na gruncie Prawa, pokazuie ſię oczywiście, że te Prawa całą Rzeczapoſpolitą władaią, waruiąc każdemu ſwych własności używanie. Podług tych myśli powinniśmy uznać za naſzą Oyczyznę, Państwo ktorego ieſteśmy Obywatelami, mieyſca gdzieśmy ſię urodzili, gdzie nas w dzieciństwie ochraniano, i gdzie za nieprzyiaciela każdego maią, ktokolwiek na naſzą oſobę, dobra lub życie napada.

Każdy co godzi na potęgę i chwałę Państwa, ktorego ieſteśmy Obywatelami, tym ſamym na nas i ſzczęście naſze godzi. Owoż ieſt początek przywiązania, miłości i poświęcenia ſię za Oyczyznę u wſzyſtkich Narodow, i u każdego ludu. Jakimkolwiek działa ſpoſobem naywyżſza władza, i iakiżkolwiek będzie kſztałt rządow, nigdy przywiązanie do ſwoiey Oyczyzny niegaśnie w ſercu dobrego Obywatela. Nie-

ſzczęścia te, ktore czaſy ciężkie, przyczyny obce, lub nieroſtropność ſprawuiących władzą naywyżſzą ściagaią na Oyczyznę, żywo dotykaią człowieka cnotliwego, a u wſzyſtkich Narodow Obywatel oboiętnie patrzący na nieſzczęśliwości Oyczyzny czyli Towarzyſtwa, buntownik ktory ią zakłóca i zdrayca ktory ią zdradza, ſą wyrodnemi ſynami i poczwarami.

Fałſzywą, niegruntowną i grubiańſką ieſt polityką, chcieć, ażeby boiaźń i czołgaiąca ſię nędza i ciemna nieumieiętność były pobudką podległości Poddanych i zaſadą powagi Panuiących.

Oſoby utrzymuiące tę nieludzką politykę, twierdzą, że człowiek ieſt niezdolny do poſłuſzeńſtwa. 1*mo* Ponieważ ma z natury przywiązanie do niepodległości i panowania, ktore nie może bydź wſtrzymane inaczey, chyba tylko boiaźnią. 2*do* Ze człowiek widzi właściwie w przełożonym nieprzyiaciela, i ieſt zazdroſny korzyści i ſzczęścia iego, 3*tio* Ze człowiek

będąc z przyrodzenia i istoty próżnym, potrzebuie hołdów uszanowania i pochwał, i niewolnikow dla zadość uczynienia swoiey pysze i próżności.

Chcieymy rozpędzić tę chmurę błędów uszczęśliwieniu Towarzystw bardzo szkodliwych i z naszemi niezgadzaiących się prawidłami.

„Człowiek (mówią ci nierozsądni postrzegacze) chce bydź koniecznie szczęśliwym, i stara się o niezliczone uciechy. Niemasz zaś posłuszeństwa, ani podległości takiey, ktoraby iego uciech nieograniczała, a zatym każda podległość i posłuszeństwo iest stanem gwałtownym, stanem przeciwko przyrodzeniu, w ktorym człowiek nie może zostawać, chyba boiaźnią i mocą przyciśniony: czyni ustawicznie tenże człowiek usiłowania, aby z niego wyszedł, i wychodzi natychmiast, gdy może to uczynić bezkarnie. Człowiek w Towarzystwie iest niewolnikiem, ktory ustawnie pracuie nad zerwaniem swoich okowow. Nie dość mu iest aby był wolnym; bo nie mogąc sobie sam

wſzyſtkich uciech dla uſzczęśliwienia ſwego ſporządzić, muſi ſię do innych ludzi udawać.

Czyni zawſze uſiłowania, aby ich ſobie podbił, i aby chęciom iego dopomagali. Dąży więc bez przeſtanku do nabycia nad niemi wielowładnego panowania. Tym ſpoſobem we wſzyſtkich Towarzyſtwach wſzyſcy prawie wybić ſię z pod władzy Praw, albo nabydź mocy uſiłuią. Hiſtorya całego ludzkiego rodzaiu (przydaią) wyſtawia nam ſkutki tego przywiązania do niepodległości i panowania. Niechay kto do nayodlegleyſzych zaſięgnie wiekow, niech całą ziemię przebieży, a zobaczy, iż to przywiązanie utwarza, mieſza, niſzczy, wſzyſtkie Państwa i Towarzyſtwa: niech kto ie roztrząśnie, a uyrzy, iż żadnego niemaſz, ktoreby nie było w ſtanie uſtawicznym odmiany, żadnego gdzieby przywiązanie do niepodległości i panowania nie pracowało nad poniżeniem tego co wzraſta, a wywyżſzeniem tego, co w poniżeniu i podległości zoſtaie. „

Takie ſą zdania zaſadne tych fałſzywych poſtrzegaczow o przywiązaniu do niepodległosci i Panowania. Zobaczmy czyli ſą tak pewne iak oni twierdzą.

Przywiązanie do ſzczęścia ieſt początkiem wſzyſtkich ſpraw ludzkich. Jeżeli dla tego aby był ſzczęsliwym, potrzeba człowiekowi bydź niepodległym, i oraz aby mu wſzyſcy byli poſłuſzni, dąży więc koniecznie do niepodległości i panowania; ale ieżeli może bydź ſzcześliwym, bez niepodległości i bez tego aby go wſzyſcy ſłuchali, nie ma zatym do niepodległości i rządu tego przywiązania, ktoreby go przywodziło do wyłamania ſię z praw Towarzyſtwa i mieſzania porządku publicznego, dla rozprzeſtrzenienia ſwoiey powagi i mocy.

Ażeby człowiek był ſzcześliwym, potrzeba ażeby iego potrzeby fizyczne były zaſpokoione, i aby był pewnym, że nie będzie mu zbywać na śrzodkach do dogodzenia iego potrzebom.

Gdy te wszystkie potrzeby pierwiastkowe będą zaspokoione, przywiązanie do dobra, działa ieszcze nad sercem człowieka; potrzebuie aby był poruszony, interessowany, aby doświadczał czucia, ktoreby bytność iego czyniły przyiemną, i poruszeń, ktoreby mu ią czyniły ulubioną; słowem żeby życie było dla niego dobrem.

Zobaczmy ieźli Towarzystwo przynosi te pożytki dla człowieka, i ieżeli go rzeczy potrzebnych do utrzymania iego życia i szczęścia pozbawia.

W stanie Towarzystwa, Obywatel nie iest przymuszony do porzucenia swoiey Oyczyzny, do uzbroienia się, i prowadzenia woyny, dla utrzymania siebie i swych domownikow: bo Towarzystwo wszystkim iego zapobiega potrzebom, uzbraia się przeciwko Cudzoziemcowi, ktoryby chciał naieżdzać iego dzierżawy lub rabować, iako też przeciwko Obywatelowi chciwemu i niesprawiedliwemu, ktoryby go chciał ucie-

mieżać: ſtrzeże iego przymierz, umow, obietnic i oraz wſzyſtkich obowiązkow, aby nie był zwiedziony i pokrzywdzony: ieſt iego porękomią w tym wſzyſtkim co mu inni obiecuią: ściga i karze iako nieprzyiaciela tego, ktokolwiek napaſtuie życie, ſpoczynek i ſławę iego, albo kto iego ſpokoyności, a nawet i zabawom przeſzkadza.

Tym ſpoſobem człowiek w Towarzyſtwie cywilnym opatrzony i ſtrzeżony ze wſzech miar, powinien znać ſwoie życie dobrem.

W każdym Państwie rządnym, poſłuſzeńſtwo Zwierzchności ieſt nieodbitą poddanych powinnością i gruntuie prawdziwą wolność gruntuiąc porządek i beśpieczeńſtwo. Człowiek oświecony i przywiązany do ſprawiedliwości, przyzna tedy, że tam ieſt bytność naylepſza gdzie podległość na rozſądnie ſtanowionym zaſadza ſię prawie, a dalekim będzie od ducha niepodległości; utrzyma Obywatel prawy, że niechcieć poddać ſię powadze rządzącey i zwierzchności, ieſt to odſtąpić korzyści Towarzyſtwa, wywracać porządek i chcieć znowu w prowadzić Anarchyą.

Poſłuſzeńſtwo Prawom, czyni zadoſyć woli rozumu i dąży do dobra Towarzyſtwa; przywiązanie zatym do niepodległości chcące ſię wyłamać z mocy Prawa, znayduie ſię tylko w człowieku dumnym, złośliwym, obarczonym namiętnościami, więc w niegodnym Towarzyſtwa członku; aczkolwiek okryty byłby blaſkiem godności powierzchownych.

Oſtatek tey materyi w przyſzłym Mieſiącu w tymże pierwſzym Rozdziale.

ROZDZIAŁ II.

Koniec materyi przeszłomiesiączney przerwaney na stronie 21.

na stronie 21.

WRóćmy uwagę naszą do Warszawy. Uważaymy tu czerstwość win, moreł, wszelkich owocowych drzew i wybornych kwiatow ktore otaczaią Rezydencye JJ. OO. Xiążąt Ex Podkomorzego Koronnego, oraz Podskarbiego Wielkiego Litt: — Góry ktore przed kilka dopiero lat naynieużytecznieysze nawet odmawiały zielska, żyznie teraz wyborne daią owoce; góry niegdyś poczwary, piękną przyiawszy twarz, stały się ozdobą Warszawy, są oraz i będą dowodem, że chęć i przemysł ludzki przymusić mogą do żyzności naylichsze nawet grunta.

Rolnictwo wprawdzie iest ze wszystkich sztuk naydawnieysze i sprawowane nayczęściey, ubolewać

iednak nad tym należy, że naybardziey zaćmione ieſt przeſądami i niewiadomością.

Pierwſi ludzie byli w tey mierze od nas biegleyſi, byli razem od nas ſzczęśliwſzemi, iż ſmakować umieli w ſłodyczach ſtanu rolniczego. Zyiąc w tym ſtanie zakładali ſłuſznie w nim pierwſzość prac i zabaw ludzkich; nawet Patryarchowie przepędzali życie ſwoię na czele trzod, o ktorych ſtarali ſię pomnożenie.

Chęć woiowania i uciemiężenia, wygnały te cnoty i prace ſpokoyne. Sztuki i umieiętności przenioſły ſię z Azyi do Grecyi, kraiu ſuchego z przyrodzenia. Grecy, lud dowcipny i ſkłonny do tego wſzyſtkiego, co do przemyſłu należy, zaniedbali iſtotne dobro, i przywiązali ſie do wytworności rozumu. Zoſtali oni Prawodawcami, Filozofami, Poetami, Kraſomowcami, a rolnictwo ktore im było potrzebnieyſze iak innym narodom, porzucone było niewolnikom i wzgardzonym iak u nas kmiotkom. Owi Ateńczykowie, ktorych poli-

tyka poszła w przysłowie pod imieniem Atycyzmu, i ktorych postepki w umieiętnościach są od tak wielu wiekow podziwieniem u potomności, trawili życie swoie na Teatrach albo na mieyscach publicznych, wytykaiąc błędy grammatyczne swoich Krasomowcow, gdy tym czasem sprowadzali żywność z obcych kraiow. Podobnie Lacedemończykowie, ktorych tak wiele dziką wychwalaią cnotę, porzucżali troskliwość swego karmienia Ilotom, swym niewolnikom i poddanym.

Pierwsi Rzymianie przymuszeni potrzebą, uprawiali grunta swe starownie, i nie byli nigdy większemi: iak w ten czas, kiedy umieli przestawać na własnych kraiu swego płodach i łączyć prace gospodarskie z pracami magistratury i hetmaństwa. Lecz duch zawoiowania kraiow, ktory ich na potym prawie nieodstąpił nigdy, był przyczyną zaniedbania ostrych obyczaiow swych przodkow, będąc powodem do wprowadzenia obyczaiow obcych, odchylaiących od zabawy gospodarskiey. Pola

Pola Włoſkie oddane były niewolnikom. Piſarze owego wieku i narodu, zanieśli na to ſkargi ſwoie aż do nas, nikt iednak doſyć ſkarżyć ſię nie potrafi, że niepomyślność i nierozdzielne od ducha podbicia i ogarnienia coraz nowych kraiow, ſpuſtoſzaiąc ſwe właſne dzierżawy, dopiętą iuż w rolnictwie doſkonałość wygnały z całego świata.

Barbarzyńcy a prawie mowiąc nowy rodzay ludzi, zniſzczyli do oſtatka oſłabione to Ceſarſtwo i nowe założyli mocarſtwa. Woiownicy ci nie mieli baczności na ſztuki i rzemiosła użyteczne, bo nawet ich wygaſili pamiątkę; uſtanawiaiąc rząd woyſkowy, uſtanowili uciemiężenie. Niewola z Prawa i przymuſzoną, była podziałem w Europie nayużytecznieyſzey cząſtki ludzkiego rodzaiu, iako ſą rolnicy.

Rolnictwo i handel, były w prawdzie przedmiotem ich pogardy; przyznać iednak należy, że nie iednakowo twierdzili o oboygu. Waleczne te narody nieznały innych cnot oprocz

tych, ktorych męſtwo było początkiem i celem. W niepodległości umyſłu ſwego, poczytywali handel za zdolny do ſkażenia duſzy cnotliwey, ale nie przypiſowali tego ſkutku rolnictwu, ktorego owſzem znali nieuchronną potrżebę. Z tey też przyczyny podobnie iak przodkowie naſi, wyłączyli z ſtanu rolniczego, ſtan kupiecki iako uwłaczaiący pomiędzy niemi ſławę.

W wywodzie tym cokolwiek obſzernym, nie mamy tey myśli, abyśmy chcieli dowodzić, że rolnictwo ieſt ſztuką rodzącą ſię, chcemy tylko powiedzieć, że gdyby u nas iednomyślna zwierzchność obrociła względy i pomoc ſwoią dla tey ſztuki bardzo potrzebney, otwierałaby prawie góry, z ktorych obywatel dobywaiąc złoto, zbogaciłby ſwoią Oyczyznę. Oprocz dobrych i miernych gruntow, ktoreby mogły bydź niezmiernie polepſzone przez uprawe doſkonalſzą, niemaſz żadnego, ktore nazywaią złemi gruntami, ktorychby nie można polepſzyć przemyſłem

i cierpliwością człowieka. Pokazuie nam przyrodzenie iakośmy wyżey nadmienili, że przez usilność można korzystać ze wszystkiego.

Zyczenia nasze polepszenia u nas rolnictwa bynaymniey nienależy mieć za płod imaginacyi ani za zamiar, ktory usiłowaniu naszemu niepozwala spodziewać się dostępności. Pożytek tey lub owey części roli, wymierzonym ieszcze nie iest, ani względem własney dobroci, ani względem iakości obrabiania. Rzućmy ieszcze oko na płodność, ktorą mieszkańcy Hollandyi dać umieią swey ziemi przez wiadomość gospodarstwa co do gnoienia i polepszenia gruntow. Uważmy, wiele się odmieniła postać Anglii, od czasu wprowadzenia u siebie łąk sposobem zasiewu założonych; a przeświadczeni zostaniemy z iedney strony, że sposoby polepszenia gruntow są w ręku człowieka, z drugiey zaś strony, że chlubić się ieszcze niemożemy być sposobow tych Panami.

Rolnictwo iest ze wszystkich sztuk naysrzedziwnieysze, naypotrzebniey sze w stanie Towarzyskim, iest nadto zabawą tak pożyteczną, iż nic więcey czynić niemoże dochodow. Jest to rodzay pracy, ktory przemysłowi ludzkiemu więcey daie iak bierze; iest źrodłem bez ktorego nie byłoby handlu; iest maiątkiem pewnieyszym i znacznieyszym niżeli nowo znalezione kruszce.

Rolnictwo iest ieszcze ze wszystkich sztuk naybardziey towarzyskie. Jakaż iest szlachetność! iaka wspaniała gościnność w obyczaiach tych ludzi, ktorzy przepędzaią życie swoie na czele swoich żniwakow i trzod swoich! Wstąpmy do ziemianina, ofiaruie on nam owoce staranności swey sercem otwartym i bez żadney chluby, gdy przeciwnie kupiec i rzemieślnik maluie farbą chciwości, cokolwiek ma na przedaż. Niechay rolnik docieczę iakiey nowey rzeczy, natychmiast śpieszy się użyczyć odkrytey swey wiadomości sąsiadom. Wszystkie zaś inne sztuki są taie-

mnicami, ktorych trzeba podſtępami doyść albo kupować ie drogo. Czyliż nie ieſt wielka różnica czułości i ſzlachetnego zdania rolnikow od czułości i zdań intereſſownych, wſzyſtkich innych ſtanow?

Szczęśliwyś Rolniku, ſzczęśliwyś wſpołobywatelu, ktory oddalonym od wrzawy burzącey umyſłu ſpokoyność, używaſz ſłodyczy wieyſkiego życia, a żyiąc w ſtanie ſpokoynym, niewinnym i naypotrzebnieyſzym, ieſteś z naypierwſzych filarow Oyczyzny.

Zazdroſzcząc, chcieycie doświadczać ſtan ten, wy, Dworſcy ludzie, Politycy i Intryganci, Faworyci łaſk pozbawieni w iakieykolwiek części Towarzyſtwa, wy, ktorych dzień każdy przyczyniaiący życia, umnieyſza waſzey wartości umnieyſzaniem wdziękow waſzey powierzchowności. Daremnie udaiecie iedni, powierzchowność poważania u ludzi, iakiego nie macie właściwie; daremnie wy, drudzy, ſtaraiąc ſię odmłodnieć, pokazuiecie ſię w poſtaciach dalekich

od niewinności, gdy tym czaſem naypodobnieyſzemi ieſteście do zwodzicielow i zdraycow. Przeſtańcie grać role mnieygodziwe, wróćcie ſię do przezacney waſzych oycow zabawy, a Rolnikami będąc, ſtaniecie ſię użytecznemi Oyczyzny ſynami, w ſtanie ſzlachetnym, niewinnym i pełnym ſłodyczy.



ROZDZIAŁ III.

Do Stanu Rycerſkiego.

TWierdzo Pańſtw wolnych i nadgrodo cnoty,
Znamie duſz wielkich, ſzczęście i pieſzczoty
Nadzieio zaſlug, a powabić męſtwa,
Pole obfite chwały i zwycięztwa
O ty ſzczęśliwy naſz Rycerſki Stanie,
Ktoremu wolne Monarchow obranie
Zoſtawi Prawo, ktoryś nawet w łonie,
Swym wziąwſzy Mężow oſadzał na Tronie.
Ty co uſtawy ſam dla ſiebie knuieſz
Ulegaſz, rządziſz, ſłuchaſz i panuieſz;
Twa godność i twoy zaſzczyt gdy zważamy
Ciebie być godnym uwielbienia znamy,
Z tąd baczność maiąc przezacni Przodkowie,
By wſzyſtko zamknąć w tym ozdobnym ſłowie
Równość Szlachecką utwierdzili wiecznie
Chcąc by potomki w niey trwali ſtatecznie.

(a) Ta bowiem pierwſzą zaſadą Państw
wolnych
Ta onych matką, ta pociechą zdolnych,
Ta ieſt ozdobą w Kraiu znamienitą.
Ta zgodę ſprawia w Państwie poſpolitą
Lecz nie wiem czy ten ieſt ſzlachcicem
właśnie,
W ktorym gdy miłość ku Oyczyźnie ga-
śnie.
Zaćmiony ſzumnym Hrabiego nazwiſkiem
Polſkie zaſzczyty rzuca z pośmieſkiem,
Skoro frak włoży i ſtanie ze ſzpadą,
Głowę umaczy ſtłuściwſzy pomadą
Traci do Kraiu zaraz przywiązanie,
I ufność, ktorą miał niegdyś w żupanie:
Już ſobie za nic braci ſzlachtę ceni;
A ſam ſię *le Comte* z Francuzkiego mieni
Lecz iakaż wielka różnica w tey mierze
Tu iego przodek za zaſługi bierze·

(a) *W Paktach Konwentach czytamy, że równość między wſzyſtkiemi Rzeczypoſpolitey Obywatelami Szlachtą, iako nayprzednieyſza Rzeczypoſpolitey zaſada, naypierwſza ozdoba, owſzem Matka wolnego Stanu Rycerſkiego, między Prawami Kardynalnemi liczona zawſze i zachowana będzie, ktorey żadne tytuły Xiążąt, Margrabiow, Hrabiow, tłumić i ubliżać nie mogą.*

Szlachectwo, tu zaś Hrabſtwem go obdarza
Grzeczność Fryzera, Krawca, i Szpadarza.
Nie wie podobno ten Hrabia przebrany,
Że więcey waży Szlachcic oſzarpany
Niżeli ów pyſzny, ktory wzłocie chodzi
Wſtydząc ſię progów owych gdzie ſię rodzi.
Nieſzczęſny wieku namnożyłeś w Kraiu
Odrodkow wielu, ktorzy dla zwyczaiu,
Szlachcie ſię Bracią w dumnych liſtach kładą
A ſercu rowność poczytuią wadą,
Niech tylko będzie ſynem Senatora
Lub Oyca godność zaiaśnieie, ktora
Niech będzie Synem Kraiu Dygnitarza,
Już mimo inną Szlachtę upokarza.
Byle bogaty, iuż do krzeſeł pnie ſię
I między Bracią hardą głowę nieſie:
A cóż dopioro gdy wyidzie na ſtopnie
Gdy przez intrygi ſwoich myśli dopnie
Już on nie Szlachcic... lecz Pan,.. Hrabia.... Xiążę
Żaden go związek Ziemiańſki nie wiąże,
Rod ſwóy rozumie ſtworzon być przed wiekiem
I ledwie pomnie o tym, że człowiekiem;
Patrzy na rownych nędzę ſwoich wſpółbraci
Nie czułym okiem i wzgardą im płaci;
Za ich pokorę, a przyſtępu w dowu,

Z tych nieſzczęśliwych nie daie nikomu.
Tu pyſzny Szwaycar, tu Lokay zuchwały
Broni pokoiow iako w twierdzy wały,
Milſze ich Panu podłe paſſamony,
Jak krew Szlachecka, w ktorey ſam zrodzony.
Krew, w ktorey może Buławy i Krzesła
Bywały, ktora dla Oyczyzny nieſła
Ofiarę życia, wierność nie zgwałconą,
Stokroć godnieyſzą nąd podłość złoconą.
Niechże ſię tylko ſeymiki okażą,
Na ktorych głoſy choć ubogie ważą.
Jakież na tenczas częſto uleganie,
Tych możnych Bożkow, wiele ſię z nich kłania.
Ubogiey Szlachcie obiecuiąc ſkarby
Łudząc każdego obłudnemi farby.
Tam brat, przyiaciel i dobrodziey będzie
Gdy przyidzie myślić o iakim urzędzie
Albo ſię Posłem na Seymie utrzymać
Lub też na kogo duch złości poddymać
Lecz znika wſzyſtko po tey krotkiey chwili,
Zasłona ſpada, a nadzieia myli.
Zyzne to w wielkość owe lata były,
Gdy Panom tytuł Szlachectwa był miły
Ow niegdyś wielki Zamoyſki z ſwey ſławy
Co nieprzyiacioł krwi lał potok krwawy
Co radą mądrą ſłużył ſwey Oyczyźnie,
Co dobra Kraiu przyſpoſabiał żyźnie.

Niechciał godności Xiążęcey przyimować,
Ktora mu z runem złotym ofiarować
Chciał Król Hiszpański. pomniąc, że zaszczyty
Milsze Szlacheckie w swey Rzeczypospolity.
Ow też Stanisław Sapieha mąż znany,
Od Władysława czwartego wysłany
Do Ferdynanda w poselstwie Cesarza,
Nie dba o zaszczyt, ktory mu się zdarza.
Bo gdy go Xięciem chciał Niemieckiey Rzeszy,
Uczynić, ten się nietylko nie śpieszy.
Przyiąć lecz skromnie odpowie Monarsze
Ze mu poselstwo daiąc głowy starsze:
Z wszelką go chwałą wysyłać się zdały
Gdy nosi tytuł Szlachcica wspaniały,
Ktory w Narodzie często Krolow rodzi
A obok Xiążąt Zagranicznych chodzi.
Wielu też innych wspaniałych Polakow,
Niechcieli prożney godności mieć znakow;
Gdy od pierwszego Zygmunta wysłani,
W Wiedniu Hrabstwami byli częstowani
Mówiąc, że dość ich ozdobione życie,
Ze iest z Polskiego Szlachectwa zaszczycie,
Gdy iednak z czasem ten sposob myślenia,

Szlachetny w duszach podłych się odmienia
Gdy mowie cnota staropolska zgasła
I iuż nie było oney iedności hasła,
W tenczas wyraźnie Prawo obostrzyło (b)
By się nikomu z Szlachty niegodziło
Od obcych Krolow tytułow używać,
A ztąd swych braci wzgardą pokonywać
A procz przy związku z Litwą potwierdzone,
Przeszłe i przyszłe miały bydź zniesione.
I to z warunkiem, ażeby ku szkodzie;
Nie były Stanow równości w Narodzie.
W trzydzieści osm lat po tey ustawie (c)

(b) *R. 1638. Prawem wyraźnym zakazano aby nikt z Polakow nie ważył się używać tytułow Zagranicznych tak swieższych iako dawnych używać, wyiąwszy potwierdzone podczas Unii W. X. Litt: z Prowincyami pod warunkiem, aby w niczym nie uszczerbić Szlacheckiey rowności.*

(c) *Konstytucya 1638. potwierdziła Konstytucya 1641. a roku 1673. Konstytucya mieć chciała, że odważaiący się używać tytułow Cudzoziemskich rowność Szlachecka przechodzączch, karze wieczney podpadać ma, niesławie za czyimkolwiek na Trybunał doniesieniem.*

W wieczney mieć chciano Ziomkow tych
niesławie ;
Za czyimkolwiek przed ſąd oſkarżeniem,
Ktorzyby obcych doſtoieńſtw pragnie-
niem ;
Uwodzili ſię i rowność deptali,
Ktora wolnego ſiły Państwa cali
Też ſame ztwierdził paktami uſtawy,
Oyciec Narodu, a Krol naſz łaſkawy.
Iż żadne obce tytuły ubliżać,
Nie mogą Szlachcie ani też uniżać,
Części zaſadney w tym wolnym Naro-
dzie,
Ktora przez równość utrzymuie w zgo-
dzie.
Jakoż przezacny ty Rycerſki Stanie,
Maſz w ręku właſnych Krolow obieranie
Z ciebie do krzeſeł, Laſek i Pieczęci
Naznacza Prawo, twym ſię woyſko świeci
Dowodztwem . . . Z ciebie Rządcy wy-
bierani,
Obcych poſtrachem, a w Kraiu kochani.
Tyś to waleczne powydawał męże,
Co ten Kray niegdyś wzmogli przez o-
ręże
Twoie zwycięzkie ręce to ſprawiły,
Ze dotąd ſtraſzyſz Ottomańſkie ſiły.
I lubo twoia poſtać nieiednaka,
Każdy poważa ſzlachcica Polaka.
Ten blaſk ſzlachetny niech w oczy u-
derzy,
Tego co obcą ſuknią godność mierzy,

A właſną krew ſwą maiąc w pogardzeniu
Na ſamym Hrabi przeſtaie imieniu.
Ktore mu daie łada Cudzoziemiec,
Choć po Przywiley nieieździł do Niemiec,
Ow co w Paryżu zabawił pòł roku;
By ciekawemu dość uczynił oku.
I co oyczyſte dobra tamże ztrwonił
Mody Teatrow, i Aktorek bronił,
Przyieżdża w ſwoy Kray, a dumą nadęty,
Swym ziomkom bywa w zdaniach niepoięty.
Gardzi ſwym bratem mieniąc go proſtakiem
I zwać ſię wſtydząc z rodu być Polakiem.
Ow co w Warſzawie ieſt na wielkim świecie,
A Damy nudzi gdy im bayki plecie;
Co dni próżniackie na miłoſtkach trawi,
Lub ſię kartami, gotowalnią bawi.
Ten gdy ſzlachcica w żupanie zobaczy
Myśląc, że Satyr niewie co on znaczy
Szydzi z ubogiey z wſpòlnikami cnoty,
I za wzor ſtawia ſłużącym proſtoty.
Jakby był obcy w właſnym ſwym Narodzie,
Ubior go iego wſpoł rodaka bodzie.
Palcem wſkazuie, że to Szlachcic.... wſzędzie,
Jakby był w wyżſzym ſam Jegomość rzędzie.

Wprawdzic ta podłość wſzelakiey nagany,
Godna z obcemi weſzła do nas Pany.
Ow Namieśnik pierwſzy przy iego boku
Maiąc doſtoyność Szlachecką na oku.
Ze ią z Graffoſtwem ich Kray równie ceni
Chciał by intrygą przyćmić iey promieni.
Co widząc duchy naśladowce dworu,
Gardzić zacząwſzy Polſką od ubioru
Gardziły potym ſamemi oſoby
Co do tey ieſzcze tchnąć ſię zdało doby
Lecz nam wyroki Rządcę oſadziły,
Ktoremu z wſzech miar Narod zawſze miły.
Ten grube w Krain ztłumiwſzy przeſądy
Przez ziednoczenie Ziomkow zaczął rządy
Ze zaś ieſt przemoc w naywiękſzey zawadzie,
Przeto Poddanych w iedney rowni kładzie
Tych zwłaſzcza, w ktorych krew Szlachetna płynie,
Czyli dom upadł, czyli ktory ſłynie.
Niechcieycie zacni Męże ubolewać
Ten czas każe ſię ſłodſzych nam ſpodziewać.
Już dawne owe wracaią ſię lata,
Gdy Polſki Szlachcic był w ſławie u świata.
Wſzak i udzielni Xiążęta nas proſzą
I ledwo z trudem Szlachectwo odnoſzą

Mnieyſze zaś Pany Graffowie Barony,
Ten tytuł mieli częſto odmieniony.
Jakoż należy ſzafować oſzczędnie
Godnością, ktora powinna być względnie
Dawana Ziomkom w nadgrodę zaſługi,
Oyczyznie ſwoiey łożoney czas długi.
Czyliż ten z Ziomkow, ktory miliony,
Liczy pieniędzy ma być umieſzczony.
W rzędzie tych ludzi, ktorych to Przodkowie,
Gryźli na polu Marſowym ołowie?
Lub na lecące razy z oſtrey ſtali,
Pierſi niż Tarczy pierwey nadſtawiali?
Bogactwo ſamo nie ieſt cnotą żadną
I podłe duſze czeſtokroć nim władną;
Ani też przeto do nadgrody drogą
Ze komuś własne zabiegi pomocą:
Zebrać doſtatki z ſkładki ſwych wſpołbraci.
Lecz kto ſwe życie dla Oyczyzny traci,
Kto dla niey ſwoie obraca maiątki,
Kto znaczne w Kraiu zoſtawia pamiątki,
Kto ſię chwalebnie wſławił na urzędzie,
Z tych każdy godzien Szlachectwa i będzie.
Wy co w uboſtwie loſu przeznaczeniem,
Szlachty ſię Polſkiey ſzczycicie imieniem
Okażcie światu krwi Szlachetney znaki
Przez cnotę męſtwo i umyſł iednaki.
Oraz wpaiaycie w młodzieży umyſły,

Jak

Jak obowiązek ku Oyczyźnie ściſły
Maią, gdy imie Polſkiey Szlachty noſzą,
Ktore Narody nayznacznieyſzym głoſzą;
Uwieńczy w czaſie chwała ſkronie
Wſzak zaſług ſzuka Krol mądry na Tro-
nie.

DODATEK

Uwagi polityczne na ſtronę Ceſarza Rzymſkiego względem wolney żeglugi na rzece Skaldzie i względem zatargow między tym Monarchą i Hollandyą ztąd wynikaiacych. (a)

OKropnym haſłem brzegi Rzeki Skaldy zahuczały: Miniſtrowie Ceſarſcy oświadczyli, że pierwſze wyſtrzelenie z armaty, od J. C. Mości za wypowiedzenie woyny będzie poczy-

(a) *Zyczemy aby wſpol-obywatele naſi czytaiąc to zdanie, stoſowali one do loſu Rzeczypoſpolitey naſzey, ktory ſię iey w tym wieku przytraſił, a zastanawiaiąc ſię nad niestatecznością loſu Państw, aby wnoſili, że pomyślność lub niepomyślność Kraiu, więcey od iego mocy i powagi, niżeli od brzmienia Traktatow zależy.*

tane. Hollendrzy zaś nietylko raz wyſtrzelili, lecz ognia z wielu dział dali. Dwa okręty gwałtem, ieden ktory wychodzący poſtrzegli, drugi ktory weyść ſię gotował, zatrzymali.

Wprawdzie ani rabunku ani konfiſzkaty, ani krwi wylania nie było; w pierwſzych tych krokach nieprzyiacielſkich żagiel tylko i miedziak rane odebrał. Wcale zatym nie byłoby to wielką do pogodzenia przeſzkodą; ale przeprawa na obie ſtrony zakazana. Ludzie na okrętach odebrali od piorunuiących tłomaczow rozkaz powrocenia na mieyſca zkąd wyiechali.

A tak chociaż rzeka nie była krwią sfarbowana, przecież ten gwałt lubo umiarkowany, niemniey ſię powinien zdawać obelgą mocarſtwu, ktoremu ſię zuchwale nadſtawia, a ludowi nieſprawiedliwością, ktoremu żeglug niedozwalała. Z tey więc miary wnoſić można, że nieuchronnie ma naſtąpić użycie ſtraſzliwego ſpoſobu, do ktorego ſię dla nadgrodzenia krzywd i nieſprawiedliwości

Narody uciekaią. Ledwie co błyſnął pokoy Europie, aż znowu powſtaią nowe żamieſzania z ktorych dopiero co zaczęła wychodzić.

Jeżeli ſię ten nieſzczęśliwy zdarzy przypadek, to iuż będzie oſma woyna, ktorą ſię zmaże ten wiek filozoficzny, oświecony, i ludzkość kochaiacy; ten wiek w ktorym prawa ludzkie według niektorych Piſarzow były tak pilnie roztrząśnione i tak oczywiście okazane, kiedy tym czaſem nigdy krew nie była narażana z większą łatwością, nie lała ſię obficiey, ani była ſzafowana z większą pogardą ſamych nawet obrzędow, ktore niegdyś te ſtraſzliwe wylewy poprzedzały.

Nie w tym iednak czaſie trzeba dać mieyſce tym żałoſnym i nieużytecznym uwagom: a przynaymniey one nie do obudwu ſtron, iako we wſzyſtkich innych woynach, ſtoſować można. Jeżeli kiedy Monarcha był godny uſprawiedliwienia za użycie tak ſmutnego ſpoſobu i za odwołanie ſię do ſwego oręża przeciwko

niesprawiedliwym pretensyom, zdaje się: że taki Skaldy iest wybawiciel. Ten bowiem Pan domaga się dla Prowincyi panowaniu swemu podległych wolnego przyrodzonych darow użycia, chcąc uczynić koniec bezprawiu, ktore rozum, słuszność i zdrowa polityka potępia.

Niderland Austryacki nie sam iest okolicą Europy wystawuiącą ciekąwym wedrownikom znaki swoiego upadku, nie sam ieden wzbudza razem żal i podziwienie: gdzie patrzący porownywaiąc w myśli swoiey, czym bydź musiał przedtym, z tym stanem, w iakim iest teraz, oraz to wszystko, co mu powiadaią o nim z tym, co rzeczywiście widzi, opłakuie tę smutną niepomyślność, ktora go tak poniżyła. Bo podobnież część Niemieckiego Kraiu, Hiszpania, a osobliwie Włochy za każdym krokiem, załosne wzbudzaią podziwienie.

Ale lubo ubolewa każdy nad nieczułością Obywatelow we wszystkich tych Kraiach, rownie iak nad ich

nieſzczęśliwością, przecież żałuiąc ich że tak ſmutny dowod nieſtateczności rzeczy ludzkich okazuią, postrzega to, że nic przyzwoitego do polepſzenia ſtanu nieczynią. Uważa, że ieżeli woyny, ſkutki polityki i wynioſłości, barbarzyńſtwa, niewiadomości zaczęły ich nieſzczęśliwości, tedy właſna ich nieczułość one uwiecznia.

Niewolnikami będąc powolnemi i upodlonemi, pozwalaią codziennie ginąc oſtatkom przeſzłey ſwoiey wielkości, żyią ſpokoynie w obalinach pałacu, gdzie ſię wſpaniałość ich Przodkow okazuie i w pośrzod tych gruzow, ktoremi wſzędzie te kraie puſte ſą zawalone; ſami Obywatele ſą dowodem oczywiſtym ſwego poniżenia.

Co inſzego ieſt z Prowincyami przerzniętemi rzekami *Leia*, *Dandrą*, *Skaldą*. Nie wyſtawuią one widoku ſwoiey dawney pomyślności, ale też nie zoſtaią w letargu, ktoryby ich zaćmienia przyczynę okazywał. Daie ſię wſzędzie widzieć przemyſł nie

ociężały ale ściśniony; miasta są opuszczone, lecz nie są obalone. *Luwan*, *Gendawa*, *Bryga*, *Antwerpia*, nie są owemi cudami ludności, ktore bayki Poetow prawie ziszczały, nie są owemi miastami o 100. bramach z ktorych każdą wychodziło woysko, ale też nie są cale pustkami.

Na Polu Marsowym szuka człowiek, ale znaleść niemoże owego sławnego mieysca, gdzie się zgromadzali, gdzie się doskonalili zwyciezcy świata, gdzie mieszczanie nayglownieyszego miasta, Wodzow do swych połkow obierali; ale mieysca te, gdzie tkacz albo piwowar raz postrachem przerażaiący, drugi raz posiłkuiacy swoich własnych i obcach Monarchow, zachęcał mową towarzyszow, ktorzy żołnierzami zostyli i sam woyska zaciągał ktorychby naymożnieysi na ten czas Monarchowie niemogli byli pokonać, te mowię mieysca zostaią ieszcze we Flandryi, iako i czynow ich pamiątki.

Kanały do żeglugi, owe to naypięknieyſze pamiątki owe naychwalebnieyſze pożyteczney wielkości znaki, nie-przyſtaią ze wſzyſtkich ſtron, drog do handlu i łatwości, do rolnictwa pomnażać: utrzymywane ſą z takim ſtaraniem iak gdyby cale zamiar ich ſkutek ſwoy odbierał.

Pałace, gdzie ſię intereſſa owych walnych towarzyſtw uſtanowionych do utrzymania handlu i rolnictwa roztrząſały, obſzerne porty gdzie ſię nayſławnieyſi i naymożnieyſi kupcy Europeyſcy zgromadzali; gdzie czynny przemyſł zaſilał przemyſł rozumu, ktory tamtego pomnaża owoce, te wſzyſtkie mowię budynki ieſzcze ſię z zaſzczytem utrzymuią.

Jeżeli ich ſpuſtoſzenie oznacza ſtraty, ktore ich Dziedzice ponieśli, zachowanie tych budowli męſtwo ich i wſpaniałość okazuie. Trzeba przyznać, że iakaś wielka przeſzkoda nieuchronnie ſprzeciwia ſię na ziemi tak dobrze rozporządzoney, w narodzie tak ſzczęśliwie utworzonym dobru temu, ktore przyrodzenie chce

czynić ludziom i chęci ktorą ludzie maią zadosyć czynić zamiarom przyrodzenia.

Szczegulnie zaś przybywaiąc do portu Antwerpii i Kanału Skaldy, ta szkodliwa przeszkoda w myśli się stawia. Aż bowiem dotąd się żyzność w całey swey okazałości, bogactwo w swey wspaniałości okazuie. Praca i przemysł, niezmordowanie się do zaludnienia i ożywienia wszystkiego przykładaią. Przeyrzę troche daley iużci tam daie się widzieć smutne milczenie, brzegi naypięknieyszey rzeki w Europie rowney niepłodności iak pustynie Arabskie podlegaią.

Daremnie się ta rzeka dwa razy na dzień podnosi i zniża, aby przytomność swoie, że tak powiem widocznieyszą, a swą powolność bardziey wabiącą okazała. Daremnie prosi liżąc te wały ktore kocha i ktore chciałaby zbogacić. Owe wyprawy i flotty ktore przedtym iey chwałę a miastu przynosiły obfitość, smutne milczenie iedyną iest dla niey odpowiedzią: zamiast flott okazałych kto-

re dla niey wdzięczność całey Europy ziednywały, samą tylko hańbę do morza swey niemożności i upokorzenia swoiey nieużyteczności niesie.

Niemasz takiego wędrownika, ktoryby mogł w tey mierze ukryć podziwienie swoie, niemasz takiego ktoryby się nie pytał, iakiey przyczynie przypisać można to zaniedbanie, ktore się niezdaie pochodzić ani z geniuszu Obywatelow, ani z niedostateczności tego zarzuconego Kanału, niemasz takiego, ktoryby nie chciał wiedzieć zkąd pochodzi, tak haniebne zarzucenie się, ieśli iest dobrowolne, tak okrutne, ieśli iest przymuszone.

Pomnaża się podziwienie gdy im odpowiedzą: że to iest owoc pokoiu, i spokrewnionego domu rozporządzenie. Wszędzie gdzie indziey przestanie krolow nieprzyiacielskich iest rękoymią pokoiu maiącego się odrodzić między samemi nawet nieprzyiaciołami, ostrzega dla ludzi obfitość i wolność, nam zaś tylko niewolą i niedostatek przyniosło.

Widzisz tę piękną rzekę, wiesz że była niegdyś portem powszechnym ziemi i węzłem świata, była śrzodkiem Państwa skromnym imieniem zwanego, ale kwitnącego przez to wszystko, co może wsławić przemysł i usprawiedliwić podziwienie, miliony rąk pracowitych znosiły tu owoce swoiey niespracowaney czynności. Ta rzeka przynosiła im za nie zapłatę, lud, miasta, panuiący, wszystko na ten czas było bogate, wszystko się wolnością cieszyło, wszystko w chwale i poważaniu zostawało.

Niesnaski Prowincye nasze podzieliły: z siedmnastu, ktore przez swoie ziednoczenie kwitnęły naymnieysza się część powszechnego przymierzenia wyrzekła. Odwołała się od praw Pana do praw oręża, zwycięztwo usprawiedliwiło iey odwołanie się i chwalebnym to wybiciem się na wolność nazwało, coby bez powodzenia czerniącym buntem było.

Dzieliliśmy się nieszczęściami, ktoremi trzeba było to powodzenie

opłacić, ale niepodzieliliśmy ſię iego owocem, przeciwnie poprzedzaiące ſtraty nowe nam ſtraty przynioſły, zoſtawſzy pod Panami niedołeżnemi, ktorzy ani do poſłuſzeńſtwa przywieść Braci naſzych zbuntowanych, ani nas obronić niemogli; z naſzą ſzkodą zawarty był pokoy, ktorego widziſz opłakane ſkutki.

Ten okazały Kanał zoſtał ſię nam w podziele, dawni naſi towarzyſze nie śmieiąc albo nie mogąc go przywłaſzczyć nie obiecuiąc ſobie, aby z niego użytecznego ſługę mieć mogli, wyciągali tego, aby był dla nas niepożytecznym ſąſiadem. Zoſtawili nam go ale ſkaleczonego i nieprzydatnego, podobnego od owych zwierząt, ktorych ſtadnikow właściciele łakomi przywieść niepozwalaią aż po wygaſzeniu w nich zrzodeł płodności.

Od tego czaſu bogactwa naſze z tych murow zhańbionych uciekły: przeſzły do naſzych przeciwnikow, a przymuſiwſzy u nas przyrodzenie, żeby nam darow ſwoich nie udzie-

łało, przymuſili u ſiebie żeby iak nayobfitſze płody wydawało. Dokazali tego; ale obfitość ſama nawet, nie uczyniła ich ku nam ſkłonnieyſzemi; ieſzcze ſię przez to uporczywſzemi ſtali, chcąc uwiecznić zelżywą pieczęć, ktorą nas zhańbili.

Ze wſzyſtkiego co może przynoſić Państwu chwałę, moc i bogactwa, zoſtaie nam tylko ziemia żyzna, powietrze czyſte, ręce pracowite, iakieś kapitały z dawnych naſzych bogactw pozoſtałe, i żałość że ich tylko miernie użyć możemy: przez zamknięcie uporczywe tey bramy, kray tak obficie od przyrodzenia obdarzony, tak haniebnie przez politykę zniſzczony ieſt ſamym obſzernym więzieniem, w ktorym naſz lud nieſławnie ięczy, i zdatność iego gaśnie gdy iey zażyć niemoże.

Powiązanie okropnych okoliczności bliſko połtora wieku nas w tym znikczemnia więzieniu. Będąc igrzyſkiem kłotni dwoch możnych domow, przeznaczeni we wſzyſtkich zawartych przymierzach, ktore nami rzą-

dziły, abyśmy byli zdobyczą ſłabſzego a pociechą zwyciężonego, podległi zawſze Panom dalekim i nieczułym, ktorzy nie maiąc mocy nas bronienia, mieli tylko moc do przymuſzenia nas, potępieni na to ażebysmy widzieli bezprzeſtanku przywileie i prawa naſze z natury nam udzielone, od cudzoziemcow roztrząſane i zawadzone; tkliwie ięczemy ſtraciwſzy iuż nawet nadzieię powſtania.

Nakoniec na ten Tron, ktorego cień był dla nas dotąd ſzkodliwy, wyniosła opatrzność Pana ſprawiedliwego, i ſtałego rownie iak oświeconego, ktory zamiary ſwoie, iako i potęgę od brzegow morza Adryatyckiego, aż do Oceanu Niemieckiego rozciągaiąc, wſtydził ſię widząc naypięknieyſzą dzierżawę ſwoią w ſidle ſzkodliwym zaplątaną, ktorey iemu ſamemu obrońcielem i twierdzą bydź należy.

Zdziwiony był z iedney ſtrony, widząc mury miaſt ſwoich powierzone obrońcom nieſłuchaiącym iego

rozkazow , a ſkarb ſwoy obciążony długami wielkiemi zaciągnionemi, nam zapłacenię tym obcym ſtrożom za uſługę ktorey oni cale nie czynili. Z drugiey ſtrony zadrżał na ten widok ſpuſtoſzenia, ktory was ſamych cudzoziemcow gorſzy, was ktorych żaden w tym intereſs, iak tylko głos przyrodzenia, rozumu, nie tyka.

Roztrząſnął, zważył zaſady tego dwoiſtego uciemiężenia, uwolnił nas zaraz od pierwſzego; nieſłyſzał nawet aby ſię o to upominano. Ci nieużyteczni i podeyrzani Strażnicy wyſzli ſpokoynie z tych murow, ktorych ruinie nie zapobiegali i od ktorych ſtrzeżenia na czas dalſzy ich uwolniono. Ale uwolnienie naſze względem drugiego punktu zdaie ſię nam oburzliwſze ſkutki obiecywać.

Naſz wyſoki obrońca nim przyſtąpił do złamania tych nieſprawiedliwych kaydan, zażył wſzyſtkich przyzwoitych śrzodkow ſprawiedliwości. Roztrząſaiąc nawet te przymierza, ktorych tak długo byliśmy

ofiarą, roztrząfaiąc ťwe ugody przefzie miedzy gwałtem zuchwałym i flabością nadto powolną uczyn ine, znalazł materyą flufznego upominania, odkrył fwe prawa i ogłofił, ale niechcąc poftępować krwawemi śrzodkami okazawfzy fwe prawa podług prawideł polityki, obiecał o nich zapomnieć, byleby tylko pozwolono nam używać tych praw, ktore nam przyrodzenie nadało; mogąc fie o Prowincye uciemiężycielow nafzych upominać; zezwolił na to, aby im były zoftawione. byleby tylko wolne tey rzeki używanie było zapłatą i nadgrodą za to odftąpienie. Lecz w uporczywym odmowieniu odpowiedź na fwoie domagania odebrał.

Nakoniec zdawało nam fię, że możemy za iego przewodnictwem przeprawić fię przez to mieyfce tak długo niedoftępne. Zgubne przygotowanie czeka nas na mieyfcu zakazu. Spokoyni kupcy tą dążący drogą przeięci byli i piorunami iak zboycy morfcy, przywitani. Grom

ognia, żelaza i ołowiu, oznaczył im rozkazy naſzych okrutnikow, i byliby ſwoią probę życiem przypłacili, gdyby naſi nieprzyiaciele byli tak zreczni, iak ſię dzicy i zapalczywi okazali. Na te ſłowa Hollandya ſię odzywa, nie ieſtem dzika, uczyniłam to coby inny narod na moim mieyſcu uczynił.

Prawda że z rąk zwycięztwa walność moią odebrałam, ale moie ſkarby winnam właſnemu obrotowi. Cwicze ſię we wſzyſtkich ſztukach nayłepiey w ſztuce zbogacenia ſię. Potrzeba mi było aby Skalda nie była, a niemogąc iey wyſuſzyć, poſtanowiłam ią zamknąć. Czyli nie ieſt taka polityka wſzyſtkich narodow, ktorych orężowi ſzczęście dopomaga?

Ta polityka, powiada daley Hollandya upoważniona była przez przymierze uroczyſte w Münſterze zawarte, a potym przez wdzięczność uſprawiedliwiona. Służyłam krwią moią i ſkarbami temu domowi, ktorego iedne Państwo zgubiłam, nie patrzaycie na krzywdę ktorą czynię

ludowi, oceńcie to dobro, ktore Panowie odemnie odebrali, położcie na ſzali widowiſko niedołężności i niepłodności, ktore was obruſza, uſzanowanie winne uroczyście zawartym a chętnie i dobrowolnie przyiętym umowom, i wdzięczność tę ktorey wyciągaia poſiłki i liczne i użyteczne, ktorem wam dodawała; obaczycie na ten czas ieżeli zamknięcie rzeki ktore opłakuiecie, nie ieſt nadto nadgrodzone.

Owoż ſą dwie ucieczki Prowincyi ſprzymierzonych, do omamienia domagań Ceſarſkich, i do uſprawiedliwienia wyroku wydanego przeciwko Skaldzie. Roztrząśniemy, i traktat ktory wyrok ten potwierdza, i uſługi ktore Hollandya Domowi Auſtryackiemu uczyniła.

Roztrząśnienie tych dwoch ważnych przedmiotow udzielemy w naſtepuiacey czwartey części dzieła naſzego.